

ŁUKASZ DOMINIAK
(Katedra Politologii UMK)

ANTONIEGO KĘPIŃSKIEGO KONCEPCJA WŁADZY

Refleksja Kępińskiego nad problemem władzy ściśle wiąże się z: 1) metabolizmem energetycznym (pierwsze i drugie prawo biologiczne) oraz 2) metabolizmem informacyjnym (jego nowatorska koncepcja). Specjalne miejsce, jakie Kępiński w swych publikacjach poświęca temu zagadnieniu, jest również wynikiem jego osobistych doświadczeń obozowych (Miranda de Ebro w Hiszpanii gen. Franco). Medyczny, a ściśle rzecz biorąc, psychiatryczny rodowód Kępińskiego oraz, w głównej mierze, pozapolitologiczna lektura, zaowocowały oryginalnym ujęciem tematu.

Antoni Kępiński podejmuje refleksję nad władzą wychodząc od praw biologicznych. Odwołuje się przy tym do zagadnień ciała, życia i śmierci. Tworzy to specyficzną i nośną intelektualnie analizę władzy jako zjawiska immanentnego przyrodzie ożywionej, zarówno na poziomie komórkowym, jak i filogenetycznie najbardziej zaawansowanym, czyli społecznym (w sensie socjologicznym).

Teza tego artykułu brzmi: z prac Kępińskiego wyłania się koncepcja władzy, nie będąca przykładem władzy politycznej (władzy w stosunku do wielkich grup ludzi, wobec których istnieje możliwość zastosowania przymusu państwowego;¹ czy w odniesieniu do konfliktów w ramach

¹ Por. A. Korybski, Z. Szeliga, M. Żmigrodzki, *Współczesne państwowe systemy polityczne*, Lublin 1987, s. 24.

² Por. P. Andrzejewski, P. Deszczyński, K. Gołata, *Systemy polityczne wybranych państw*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Poznań 1993, s. 30.

wielkich grup społecznych wynikłych na tle podziału dóbr materialnych i niematerialnych³), oparta na dyscyplinach przyrodniczych i wychodząca wprost z jego (Kępińskiego) koncepcji metabolizmu informacyjnego, dająca się zastosować do analizy zjawisk przyrodniczych, psychiatrycznych i co najistotniejsze, politycznych (robi to zresztą sam Kępiński).

Celem tego artykułu jest więc wyodrębnienie i określenie cech owej koncepcji oraz pokazanie, jak może się ona stosować do wyjaśniania realnych przejawów władzy w sferze polityki, szczególnie zaś w reżimach totalitarnych.

I. Metabolizm energetyczny i informacyjny

W myśl koncepcji Kępińskiego o metabolizmie energetycznym i informacyjnym, podstawą funkcjonowania każdego żywego organizmu są procesy wymiany oraz transformacji energomaterii i informacji ze środowiskiem. Procesy te zachodzą już na poziomie komórki, której przeżycie wymaga stałego przepływu materii, energii i informacji (przy czym oddzielenie metabolizmu energetycznego od informacyjnego nie jest możliwe, gdyż zarówno metabolizm energetyczny jest po części przepływem informacji, jak i odwrotnie; stąd stosowanie przez Kępińskiego tych kategorii oddzielnie, jest jedynie zabiegiem ułatwiającym prowadzenie rozważań a nie reprezentacją teoretycznej orientacji dualizmu energomateria-informacja) i stosują się również do ustrojów wielokomórkowych, w tym człowieka.³ Jak mówi Antoni Kępiński: „Jednym z zasadniczych przejawów życia jest metabolizm”.⁴

Biorąc za wyjściową, definicję życia podaną przez fizyka Schroedingera, która mówi, że życie jest ustawicznym przeciwstawianiem się entropii, czyli tendencji materii do bezładnego ruchu cząsteczek, Kępiński twierdzi, iż celem metabolizmu energetycznego jest zachowanie porządku (jako opozycji względem entropii) przez żywy ustrój.⁵ Entropia byłaby więc tu naturalną koleją rzeczy, gdzie sprawy pozostawione własnemu biegowi powodują wzrost nieporządku a zamiana takiego

³ A. Jakubik, J. Masłowski, *Antoni Kępiński – człowiek i dzieło*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1981, s. 368-369.

⁴ A. Kępiński, *Podstawowe zagadnienia współczesnej psychiatrii*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1978, s. 16.

⁵ Tenże, *Psychopatologia władzy*, [w:] *Rytm życia*, Wydawnictwo Sagittarius, Warszawa 1992, s. 29.

„bałaganu” w porządek wymaga wykonania pewnej pracy. Sformułowanie tego prawa na gruncie fizyki znane jest jako druga zasada termodynamiki i mówi, że entropia izolowanego układu zawsze wzrasta a entropia dwóch połączonych układów jest nie mniejsza niż suma entropii każdego z nich oddzielnie.⁶

Koncepcja metabolizmu energetycznego i informacyjnego jest w swej istocie zastosowaniem modelu biologicznego a ściślej rzecz biorąc, komórkowego do wyjaśniania zjawisk psychicznych człowieka.⁷

Metabolizm energetyczny działa zgodnie z logiką dwóch podstawowych praw biologicznych: zachowania własnego życia (pierwsze prawo biologiczne) i zachowania gatunku (drugie prawo biologiczne). Potrzeby związane z pierwszym prawem wymagają bezwzględnej zaspokojenia, gdyż w przeciwnym wypadku prowadzą do śmierci ustroju. Organizm aby żyć musi zabijać inne żywe istoty lub sam zostanie zabity. Musi więc bronić swego wewnętrznego porządku i włączać porządek środowiska do swego ustroju, musi przeciwstawiać się entropii, która zmierza do obrócenia porządku organizmu w chaos, do uczynienia go częścią porządku świata. W ten sposób pierwsze prawo biologiczne jest z góry obciążone ładunkiem uczuć negatywnych: lęku przed zagładą i agresji, będącej chęcią zabijania, unicestwiania innych. Prawo to wyzwała więc postawę „od” otoczenia (lęk i agresja). Świat jest tu wrogiem, którego trzeba zniszczyć, by samemu nie zostać zniszczonym. Z kolei drugie prawo biologiczne nie niesie ze sobą groźby zagłady organizmu. Może zginać jedynie (aż) gatunek. Prawo to wyzwała więc postawę altruistyczną (*versus* egoizm pierwszego prawa), postawę „do” świata. Aby zapewnić ciągłość gatunkowi trzeba zbliżyć się do otoczenia i zespolić z nim. Cel jest tu jednak tożsamy. Podobnie, jak w przypadku pierwszego prawa biologicznego, chodzi tu o wszczęcie własnego porządku (materiału genetycznego) w otoczenie, z tym zastrzeżeniem, że nastąpi to w przyszłości. Stąd też metabolizm energetyczny jest oscylacją między sytością i niedosytem w rytmie dwóch praw biologicznych. Stan niedosytu pobudza do działania, wysiłku i aktywności; pierwsze prawo zmusza do walki (lub ucieczki) o zaprowadzenie swego porządku w środowisku – zdobycie pokarmu, zabicie wrogów (lub ratowanie się przed zagładą). Ustrój niszczy swój własny porządek, aby dzięki energii uzyskanej z przemiany negatywnej

⁶ S. Hawking, *Krótką historia czasu*, tłum. P. Amsterdamski, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1996, s. 130.

⁷ A. Jakubik, J. Masłowski, *Antoni Kępiński – człowiek i dzieło*, dz. cyt., s. 371.

entropii w entropię móc działać. Z kolei stan nasycenia skłania do odpoczynku i snu.⁸

Metabolizm informacyjny działałby więc na podobnych zasadach, z tym zastrzeżeniem, że odnosi się do wymiany, poszukiwania, odbioru, selekcji i wytwarzania informacji. Zasadniczą funkcją metabolizmu informacyjnego byłaby więc orientacja w otoczeniu. Dopiero na tej podstawie organizm mógłby wejść w bardziej bezpośredni kontakt ze światem. Dlatego też, chociaż ten rodzaj metabolizmu ma swój najpełniejszy wyraz w przypadku człowieka, jest on właściwy również wszystkim organizmom. Pozwala bowiem podjąć decyzje o zbliżeniu się do świata lub ucieczce, które decydują o przebiegu metabolizmu energetycznego.

Tak oto w metabolizmie informacyjnym wyróżniane są dwie fazy. Faza pierwsza decyduje o przyjęciu zasadniczej postawy orientacyjnej, czyli „do” lub „od” otoczenia. Jest to więc faza przygotowawcza będąca pierwszą reakcją na zmianę środowiska zewnętrznego i wewnętrznego. Dopiero na tej podstawie dochodzi do właściwego procesu metabolizmu informacyjnego, czyli wymiany sygnałów z otoczeniem. Zostaje wybrana najbardziej odpowiednia forma zachowania słowno-ruchowego ze zbioru potencjalnych struktur czynnościowych. Druga faza ma na celu realizację własnego programu działania według ustalonego planu. O ile w pierwszej fazie wybór zachowania jest natychmiastowy, gdyż nie ma wielu możliwości działania (jedynie dwie: zbliżenie lub ucieczka; postawa „do” lub „od”), o tyle w drugiej fazie mamy do czynienia z wieloma możliwościami, z różnorodnością struktur czynnościowych. Ostatecznym celem drugiej fazy jest więc aktywacja możliwości twórczych organizmu (w tym wypadku jedynie człowieka obdarzonego wysoko rozwiniętą korą mózgową), realizacja postawy twórczej „nad”.⁹

II. Miejsce władzy w twórczości Kępińskiego

Kępiński mówiąc o władzy i poruszając to pojęcie przy okazji rozpatrywania problemów psychiatrii, zawsze osadza ją w swej teorii metabolizmu informacyjnego. Co za tym idzie, jego rozważania na temat władzy odnoszą się *explicite* bądź *implicite* do zagadnień z zakresu nauk przyrodniczych, zwłaszcza zaś biologii. U swych źródeł mają ciągle

⁸ A. Kępiński, *Melancholia*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1985, s. 170-174.

⁹ Tamże, s. 196-198.

obecny schemat komórki, który znajduje swą reprezentację również w świecie zwierząt i rzeczywistości społecznej. W tym sensie też, koncepcja władzy tworzona przez Kępińskiego (jest to ogólna teoretyczna koncepcja, która może służyć do analizowania konkretnych przejawów władzy, czy to w przyrodzie, czy to w polityce), notabene przeważnie jedynie jako dodatek do studiów psychiatrycznych i nie przyjmująca w żadnej jego pracy całościowej postaci (innymi słowy, Kępiński nigdy nie starał się stworzyć jakiegokolwiek teorii władzy, nie było to w polu jego zainteresowań badawczych; z prac jego wyłania się raczej interesujący schemat władzy pozwalający stosować się do sytuacji politycznych), będąca opisem władzy jako właściwości immanentnej ożywionej przyrodzie, może być zastosowana do politycznej analizy zjawisk władzy.

Należy przy tym zauważyć, że nie jest to „model” władzy politycznej, lecz raczej władzy w jej najogólniejszym znaczeniu. Innymi słowy, nie bierze on w rachubę władzy wyraźnie określonej i ograniczonej do podmiotów politycznych czy państwowych. Jest „modelem” władzy w ogólności. Chociaż Kępiński nie kwapi się z podaniem jej definicji, to można przez nią rozumieć możliwość, moc żyjącego podmiotu do narzucenia otoczeniu zewnętrznemu swojego porządku. Widać więc, iż pojęcie to jest niezwykle szerokie, bynajmniej o wiele szersze niż kategoria władzy politycznej. Stąd płynie też wniosek, że Kępiński mówi o władzy ciągle w niepolitycznych kategoriach. Zagadnienie to towarzyszy problemom, jakie napotyka on w pracy psychiatrycznej i dlatego znajduje miejsce w jego twórczości. Nigdy nie było ono jednak celem Kępińskiego w sensie tworzenia projektu politycznego.

III. Władza w przyrodzie ożywionej

Przez władzę Antoni Kępiński rozumie możliwość żywego ustroju (ewentualnie komórki), moc do zaprowadzenia, utrzymania, narzucenia swojego porządku otoczeniu zewnętrznemu.

W przypadku pierwszego prawa biologicznego władza objawia się w możliwości ustroju do budowy wewnętrznego porządku kosztem otoczenia. Natomiast w prawie zachowania gatunku, organizm buduje porządek otoczenia, zaszczerpia mu swój porządek. Tak więc władzą w przypadku prawa zachowania życia byłaby możliwość powiększenia własnej negatywnej entropii ustroju kosztem spadku negatywnej entropii otoczenia. W wypadku drugiego prawa biologicznego władza polega na

możliwości zwiększenia negatywnej entropii otoczenia, czyli narzucenia mu swojego porządku.¹⁰

W obu tych sytuacjach *zwycięstwo* porządku otoczenia (w przeciwieństwie do *narzucenia* własnego porządku otoczeniu, jak w drugim prawie biologicznym) oznacza dla organizmu zwycięstwo chaosu, entropii, czyli zniszczenie porządku własnego (czy to wewnętrznego czy zaszczepionego otoczeniu).

Takie rozumienie władzy opiera się więc na figurze walki. Wynikiem władzy jest zwycięstwo nad entropią, podczas gdy niemożność sprawowania władzy, konieczność poddania się władzy innego, oznacza zwycięstwo jego negatywnej entropii, czyli klęskę ustroju.

Władza byłaby więc, ściśle biorąc, możliwością *przeciwstawiania się* entropii. Wszak porządek, to przeciwstawianie się bezładnemu ruchowi. O ile naturalnym stanem rzeczy jest entropia, zmniejszanie porządku, bezładny ruch, zwiększający się bałagan, o tyle aby sprawować władzę potrzebny jest pewien wysiłek, pewna praca. Władza miałaby w tym ujęciu niezwykle pozytywne znaczenie. Władza jest pracą ustroju, jego wysiłkiem, życiem (rozumianym jako przeciwstawianie się entropii). Życie jest więc *skutkiem* i *przejawem* sprawowania władzy, podobnie, jak władza, jest więc wysiłkiem. Skoro jest ciągłym przeciwstawianiem się (drugiemu prawu termodynamiki), to jest aktem „heroicznym”, walką z przeciwnościami, gdzie poddanie się, zaniechanie walki oznacza śmierć.

Sam Kępiński charakteryzuje tę kwestię w takich oto słowach: „Sekwencja wysiłku i nagrody jest jednym z zasadniczych układów przyrody ożywionej. Traktując sprawę najogólniej, zachowanie życia własnego i życia swego gatunku, wymaga stałego wysiłku i samo życie jest zań nagrodą”.¹¹

Widać, że zachowanie porządku, przekształcenie otoczenia wymaga zdobycia, opanowania, zawładnięcia tym otoczeniem. Uczynienie go „moim”. Tak oto można wyróżnić trzy rodzaje władzy nad otoczeniem, odpowiadające metabolizmowi energetycznemu, czyli dwóm prawom biologicznym oraz metabolizmowi informacyjnemu. „Moimi” są jedzenie, mieszkanie, przedmioty zabezpieczające prawo do życia. „Moimi” są też osoby zapewniające życie gatunku (z tym zastrzeżeniem, że władza jest tu obustronna). Wreszcie „moimi” są przeżycia, uczucia, wrażenia, wiadomości.¹²

¹⁰ Tenże, *Melancholia*, dz. cyt., s. 216-217.

¹¹ Tenże, *Psychopatologia nerwicy*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1979, s. 220.

¹² Tenże, *Psychopatologia władzy*, [w:] *Rytm życia*, dz. cyt., s. 30-31.

W takim ujęciu świat „mój” sprawia przyjemność i przyciąga, generuje postawę „do”, natomiast świat obcy odpycha, sprawia przykrość, jest niebezpieczeństwem, grozi zagładą, generuje postawę „od”. Świat obcy może wyzwać jedynie uczucia lęku – organizm widzi w nim źródło zagrożenia, któremu nie jest w stanie sprostać, które narzuci mu swą negatywną entropię; bądź agresji – organizm widzi w otoczeniu źródło zagrożenia, ale jest w stanie je pokonać, narzucić mu własną negatywną entropię. Generuje to postawę ucieczki (w przypadku lęku) lub walki (w przypadku agresji). „Ta zasadnicza decyzja ‘do’ lub ‘od’ wpływa na całą motorykę człowieka i na jego stosunek do świata otaczającego.”¹³

W przypadku gdy w organizmie jest przewaga metabolizmu energetycznego, mamy do czynienia ze skrajnymi postawami wobec świata. Otoczenie stawia ustrój jedynie wobec prostej alternatywy: zwycięstwo lub porażka, pokonanie otoczenia lub zagłada. Organizm albo włada środowiskiem całkowicie, albo jest ono jego zabójcą, grozi mu śmierć. Stąd też w przypadku metabolizmu energetycznego, możliwe jest tylko przyjęcie postawy „do” lub „od”. Organizm nie ma wielu możliwości działania i decyzja musi być natychmiastowa. Taki ewolucyjny wymóg otoczenia stawiany istotom żywym spowodował, że za metabolizm energetyczny u człowieka odpowiadają starsze filogenetycznie struktury mózgu (od zawsze można było być myśliwym bądź ofiarą; dopiero z rozwojem cywilizacji to się zmieniło), głównie węchomózgowie, które steruje również procesami emocjonalnymi (ciało migdałowe). Stąd w parze z metabolizmem energetycznym idą silne wyładowania wegetatywne, subiektywnie odczuwane jako lęk, nienawiść (postawa „od”) oraz pożądanie (postawa „do”). Nie mogło jednak być inaczej, gdyż emocjonalne zarządzanie podstawowymi życiowymi zachowaniami, jako jedyne (struktury *neocortex* prowadzą do wieloaspektowego postrzegania świata, dają możliwość wyboru między ogromną ilością struktur czynnościowych, droga impulsu nerwowego, informacji przechodzących przez istotę szarą jest dłuższa a przez to wymaga więcej czasu) pozwala na natychmiastową orientację w otoczeniu i zmobilizowanie organizmu do walki lub ucieczki. Stąd wynika też ostrość i radykalizm postaw ustroju wobec środowiska. Jest ono całkowicie „moje” bądź spotyka mnie zagłada. Dlatego też takie absolutne władanie wiąże się z absolutną zależnością od tego, co jest władcy poddane.¹⁴

¹³ Tenże, *Psychopatie*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1977, s. 15.

¹⁴ Tamże, s. 32-39.

Z kolei przewaga metabolizmu informacyjnego, jaka ma miejsce w przypadku człowieka, powoduje znacznie mniejszą zależność od otoczenia. Środowisko nie jest tu jasną groźbą zagłady. Nie ma już opozycji: „moje” – życie *versus* „obce” – śmierć. Bycie zwycięzcą lub zwyciężonym nie idzie w parze z fizycznym przetrwaniem i zagładą. Przyjęcie porządku otoczenia jest jedynie uczeniem się. Narzucenie swojego porządku również nie oznacza jego zniszczenia. Rozwój nowszych i bardziej zaawansowanych struktur mózgu, które odpowiadają za zwiększenie udziału metabolizmu informacyjnego, powoduje, że kontakt z otoczeniem nie musi oznaczać wzięcia go w całkowite posiadanie.¹⁵

IV. Władza jako problem psychiatrii

Problem władzy w psychiatrii wiąże się głównie z dwoma zagadnieniami: relacją lekarz – pacjent oraz miejscem, jakie figura władzy zajmuje w przebiegu chorób.

Władza w relacjach lekarza z pacjentem to przede wszystkim problemem postawy. Chodzi o podejście, jakie powinien przyjąć lekarz psychiatra w stosunku do pacjenta, który odgrywa w tej relacji dwie role: obiektu, na którym skupia się spojrzenie oraz drugiego człowieka.

Tak oto przed psychiatrą pojawia się dylemat: postawa przyrodnika – postawa humanisty. W naukach przyrodniczych obowiązuje postawa obserwatora. Powinien on (obserwator), jak najmniej zakłócać swą obserwacją przebieg zjawiska. Przy tym obserwacja taka powinna być tylko jednostronna, tzn. wyklucza się możliwość wpływania obiektu obserwowanego na obserwatora. Relacja ta jest więc stosunkiem podmiotu do przedmiotu. Jest to realizacja postawy „nad”, czyli postawy władczej. Istota tej relacji polega na podporządkowaniu sobie przedmiotu obserwacji. Jest to postawa cywilizacyjna polegająca na władzy nad światem. Pacjent jest tu zredukowany do roli przedmiotu.¹⁶

Z kolei postawa humanistyczna opiera się na płaszczyźnie poziomej. Niczego się wówczas otoczeniu nie narzuca. Jest to zbliżenie się do świata, nasłuchiwanie świata, próba jego zrozumienia. Kontakt odbywa się na zasadzie równego z równym. O ile postawa przyrodnika opiera się na władzy nad światem, o tyle postawa humanisty wynika z miłości do

¹⁵ Tamże, s. 33.

¹⁶ Tenże, *Poznanie chorego*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1989, s. 12-14.

świata.¹⁷ Jest to więc zbliżenie do świata poprzez jego uświęcenie i umiłowanie. Postawa taka może być nazwana postawą dialogiczną, gdzie miłość do świata polega na nieprzekraczalnej dwoistości bytów i jest próbą ekspansji podmiotu na zewnątrz.¹⁸

Kępiński postuluje więc połączenie obu tych postaw, gdyż korzyści idące z zastosowaniem postawy przyrodniczej są widoczne w osiągnięciach nauki i cywilizacji, jednak w stosunku do chorego pełne poznanie może dokonać się jedynie metodą dialogiczną, metodą miłości i zbliżenia.

Problematyka władzy pojawia się również niezwykle często w przebiegu chorób psychiki. W schizofrenii chory może odczuwać ogromną władzę nad światem, wszechświatem. Czuje boską wszechmoc, włada wszystkim i wszystko wokół przenika. Częściej jednak sam jest władany, sterowany, rządzony przez świat, który z jego wnętrza wydobyl się na zewnątrz.¹⁹

W stanach lękowych pacjenci często traktują otoczenie społeczne jako wszechmocne. Jeśli budzi ono lęk, to stosunek człowieka do środowiska jest pochyły. Spojrzenie kieruje się w górę, co prowadzi do zniekształcenia proporcji. Pacjent staje się bezsilny wobec władczego otoczenia. Musi to budzić postawę „od” przejawiającą się w lęku.²⁰

Władza jest ważnym elementem w przebiegu wielu zaburzeń i chorób psychicznych. Stąd też psychiatra zmuszony jest stykać się z tą problematyką na co dzień. Fakt ten może tłumaczyć, skąd brało się zainteresowanie Kępińskiego władzą.

V. Koncepcja władzy Kępińskiego w sytuacjach politycznych

Swój „przyrodniczy” schemat władzy Kępiński stosuje do wyjaśnienia zjawisk politycznych a konkretnie odnosi go do problematyki totalitaryzmów.

Antoni Kępiński odnosząc się do swojej koncepcji metabolizmu informacyjnego stara się wyjaśnić w sposób „biologiczny” przejawy władzy politycznej. Odnosząc się do systemów totalitarnych, które pojmuje jako swoistą patologię władzy, pokazuje, jak reżim taki może

¹⁷ Por. Tenże, *Czy kryzys stosunku lekarza do chorego*, [w:] *Rytm życia*, dz. cyt., s. 201-205.

¹⁸ E. Levinas, *Czas i to, co inne*, tłum. J. Migasiński, Wydawnictwo KR, Warszawa 1999, s. 101.

¹⁹ A. Kępiński, *Schizofrenia*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1981, s. 188-189.

²⁰ Tenże, *Lęk*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1987, s. 208.

funkcjonować i być zgodny z pewną logiką mechanizmów przyrodniczych.

Kępiński na osi metabolizm energetyczny – metabolizm informacyjny, osadza reżimy totalitarne bliżej bieguna energetycznego, zaś ustroje demokratyczne są tu wynikiem przewagi metabolizmu sygnalizacyjnego. Tym samym, jako że metabolizm energetyczny jest filogenetycznie i ontogenetycznie starszy, reżimy totalne stanowiłyby rodzaj ewolucyjnej regresji, zaś demokracja liberalna byłaby zwieńczeniem rozwoju gatunków na ziemi.

Jak twierdzi Kępiński, onnipotencja władzy totalitarnej jest rodzajem regresji filogenetycznej i ontogenetycznej. Zarówno bowiem organizmy stojące nisko w klasyfikacji, jak i człowiek w początkowych latach swego życia, są całkowicie skazane na swe otoczenie. Innymi słowy, chociaż pełnią nad nim absolutną władzę, mają je na wyłączność i zaspokajają ono wszystkie ich potrzeby, to gdy tak nie jest, otoczenie sprowadza śmierć. W takim wypadku mamy do czynienia z dwoma skrajnymi biegunami władania. Jeśli ma się władzę nad otoczeniem, to jest to władza zupełna. Jeśli natomiast się ją traci, to traci się również życie. Dlatego też absolutna władza łączy się z absolutną zależnością. Władca nie może istnieć bez swych poddanych.²¹ Wydaje się, że schemat ten odnosi się zarówno do systemów totalitarnych, jak i do monarchii despotycznych (despotyzm jest zresztą uważany przez psychologów i psychiatrów za osiowy objaw infantylizmu emocjonalnego).

Za metabolizm energetyczny odpowiadają starsze filogenetycznie obszary mózgu, głównie zaś węchomózgowie, które steruje również emocjami. Emocjonalne podejście do świata generuje jedynie dwie względem niego postawy: „do” lub „od”. Funkcją emocji jest bowiem szybka orientacja w otoczeniu i skrócenie czasu reakcji, co pozwala przetrwać organizmom żyjącym w ciągłym zagrożeniu istnienia. Stąd podejście emocjonalne musi dzielić świat z godnie z logiką plusów i minusów, czyli przedstawia otoczenie jako „moje”, które budzi uczucia dodatnie i „obce”, które budzi uczucia ujemne. Taki podział jest również proponowany przez ideologie totalitarne. Świat staje się czarno-biały, dzieli się na „swoich” i „wrogów”. „Swoi”, którego trzeba afirmować i „wrog”, którego trzeba zniszczyć, zabić. Totalitaryzm jako władza grająca na emocjach, odwołująca się do emocji musi zaprowadzić opozycję przyjaciel – wróg. Z kolei posługiwanie się emocjami w stosunku do świata jest wynikiem przewagi metabolizmu energetycznego

²¹ Tenże, *Psychopatologia władzy*, [w:] *Rytm życia*, dz. cyt., s. 32-33.

i wykorzystywaniem wężomózgowia, co sugeruje, że reżimy totalitarne byłyby ewolucyjną regresją, regresją filogenetyczną.²²

Pytanie jakie się w tym kontekście pojawia brzmi: w jaki sposób władza może skłonić ludzi do takiej regresji i ograniczenia metabolizmu informacyjnego kosztem energetycznego? Innymi słowy, dlaczego ludzie są skłonni pojmować rzeczywistość polityczną w kategoriach emocjonalnych? Odpowiedź pokazuje, że nie wymaga to aż tak wielkiego wysiłku ze strony władzy. Czarno-biała wizja świata niesie z sobą nieodpartą pokusę ułatwienia, rozszyfrowania rzeczywistości. Sekret tkwi w tym, że podejście emocjonalne oznacza łatwość oceny rzeczywistości. Pozwala natychmiast, bez zbędnego wysiłku poznawczego, zdefiniować świat, zdecydować czy mamy do czynienia z wrogiem czy z przyjacielem.

W totalitarnej ideologii funkcjonuje mechanizm błędnego koła. Bazowanie na emocjach generuje czarno-biały obraz świata, człowiek działa na zasadzie natychmiastowej definicji dobra i zła, przyjęcia postawy „do” lub „od”. Z drugiej strony, odwoływanie się do czarno-białego świata, wrogów, których trzeba zniszczyć, uruchamia w mózgu te struktury, które odpowiedzialne są za metabolizm energetyczny i które potęgują dualistyczne postrzeganie rzeczywistości.

Tak oto Kępiński wyjaśnia możliwość pojawienia się w społeczeństwie figury wroga. Czy jest to wróg ludu, jak w Rosji Radzieckiej, czy Żyd i komunista, jak w nazistowskich Niemczech, jest możliwe jego funkcjonowanie w zbiorowej świadomości, pod warunkiem, że dokonuje ona regresji ewolucyjnej. Jasnym też staje się imperatyw zniszczenia, zgładzenia, eksterminacji wrogów. Zgodnie z zasadami pierwszego prawa biologicznego trzeba zabić lub samemu zostanie się zabitym.

Kępiński zwraca również uwagę, że społeczna nośność wszelkich ideologii, zwłaszcza zaś totalitarnych, wynika z redukcyjnej funkcji, jaką pełni ona w procesach metabolizmu energetycznego i informacyjnego. Ideologia niweluje niepewność istnienia, redukuje konieczność wyboru właściwej strategii działania w świecie. Ryzyko związane z metabolizmem energetyczno-informacyjnym, koniecznością przyjęcia postawy „od” lub „do” (zawsze można się pomylić, co grozi śmiercią; stawka jest więc wysoka), wyboru spośród wielu możliwości (jak w metabolizmie informacyjnym) zostaje zredukowane. Odpowiedź dana jest z góry, płynnie od wodza, partii etc.²³

²² Tamże, s. 38-39.

²³ Tamże, s. 39-43.

VI. Podsumowanie

Antoni Kępiński proponuje „model” władzy oparty na koncepcji metabolizmu energetyczno-informacyjnego, czyli osadzony na założeniach nauk przyrodniczych, zwłaszcza biologii. Model ten nie jest modelem władzy politycznej, lecz daje się zastosować do wyjaśniania zjawisk z zakresu polityki.

Władza w ujęciu Kępińskiego jest immanentna przyrodzie ożywionej. Kępiński rozumie władzę w sposób niezwykle pozytywny, jako siłę życia, przeciwstawienie się śmierci, wysiłek każdego organizmu. Tym niemniej władza taka zawsze zakłada śmierć, zniszczenie w sensie redukcji negatywnej entropii otoczenia. Nie jest to jednak asumptem do jej potępienia, lecz raczej dla konstatacji, że jest ona wpisana w odwieczną grę tworzenia i niszczenia, narodzin i umierania.